Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 178 Kraków, czwartek 7 sierpnia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja
ulica Dunajewskiego Nr. 4
Telefon Nr. 4490
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.
Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Drobne i zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45.
Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 10 % droższe.

Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 5
Telefon Nr. 1310
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Amerykańskie preludja wyborcze

(Korespondencja własna „Kurjera Wieczornego“.)

Londyn, koniec lipca 1924.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadający na jesień br. nie zapowiadał się nigdy tak interesująco, ale równocześnie także tak chaotycznie, jak obecnie. Nigdy jeszcze bowiem nie odgrywała polityka finansowa i gospodarcza Ameryki wobec innych kontynentów, a szczególnie wobec Europy tak ważnej roli, jak w teraźniejszej akcji przedwyborczej i nigdy jeszcze trudności zarówno w desygnowaniu kandydatów na prezydenta względnie wiceprezydenta, jak i w aproksymatywnem obliczeniu szans wyborczych nie były tak wielkie, jak w obecnej kampanji. Dzisiaj bowiem nietylko trudno przewidzieć, czy jako zwycięzca wyjdzie republikański kandydat na prezydenta Coolidge, czy demokratyczny Davis, czy radykalny Lafollette, nietylko trudno osądzić, czy prawdopodobniejszym jest wybór na wiceprezydenta generała Dawesa z ramienia republikanów, czy Ch. W. Bryana z ramienia demokratów, lecz czy wogóle jakikolwiek kandydat otrzyma wymaganą większość i czy nie trzeba będzie uciec się do nader wprawdzie rzadko stosowanego, ale w konstytucji amerykańskiej przewidzianego sposobu dokonania wyboru przez kongres tzn. przez „Izbę Reprezentantów“, a ewentualnie także przez Senat, i czy wreszcie w razie przeprowadzenia aktu wyborczego w taki właśnie sposób, najwięcej szans nie będzie miał ten kandydat, z którego wyborem przy ustalaniu kandydatur najmniej się liczono. Warjacja na temat ilości kandydatów i sposobu dokonywania aktów wyborczych daje wprawdzie liczbę matematycznie ściśle określoną, w praktyce jednak oznacza to kompletny chaos, dezorjentację i całkowitą niemożliwość stawiania jakichkolwiek horoskopów.

Kto chce jednak poznać właściwe przyczyny tego chaosu przedwyborczego, musi zdać sobie sprawę z położenia finansowego i gospodarczego Stanów Zjednoczonych i z refleksów tego położenia na politykę światową Ameryki w ogólności, a jej politykę europejską w szczególności. Otóż dzisiaj jest już jasnem, że klucz do złagodzenia przesilenia gospodarczego panującego na całym świecie — nie wyłączając i Ameryki — znajduje się na Wallstreet w New Jorku. Nagromadzone tam złoto stało się poprostu klątwą dla gospodarstwa Stanów Zejdnoczonych. Dla wyjaśnienia stosunków wystarczy przytoczyć kilka tylko cyfr. Wkładki w nowojorskich Clearing-House-bankach podniosły się od połowy kwietnia do końca czerwca b. r. z 4.297,584.000 dolarów na 4.824,142.000 a więc o zwyż pół miljarda dolarów. Pieniądze depozytowe w bankach Federal-Reserve powiększyły się w stosunku do roku ubiegłego o cały miljard dolarów, przyczem portfel wekslowy spadł do jednej piątej pierwotnego stanu. Pożyczki może Amerykanin uzyskać obecnie w Ameryce po najniższej, od zakończenia wojny wogóle notowanej stopie 2 i jedna czwarta prc., co spowodowało Federal-Reserve-Board do zastosowania polityki deflacyjnej, tzn. do tezaurowania złota i zamknięcia wogóle kredytów, których zresztą nikt nie żąda wobec hyperprodukcji w przemyśle i kurczenia się rynków zbytu. Stąd hasło uruchomienia rynków europejskich przy pomocy Wall-street, stąd zabiegi Morgana i Rockefellera do uzdrowienia Niemiec i Francji przez udzielenie pożyczki reparacyjnej, — zabiegi skonkretyzowane w projekcie Dawesa, republikańskiego kandydata na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych a patronowane przez Coolidgea obecnego prezydenta i kandydata na przyszłego prezydenta z ramienia magnaterji finansowej New-Jorku. Teraz dopiero jest zrozumiałem, dlaczego Coolidge taką nagłą zapałał miłością do Europy, dlaczego tak bardzo dba o realizację projektu Dawesa na konferencji londyńskiej i dlaczego wysłał do Poincarego sekretarza stanu Hughesa, by przekonał go o celowości polityki Herriota... Są to poprostu amerykańskie preludja wyborcze, obliczone na to, by zabezpieczyć Coolidge'owi dobre szanse, w walce wyborczej, i skupić wszystkie głosy konserwatywno-republikańskie na obecnym prezydencie Stanów Zjednoczonych.

Ten aktywizm kapitału amerykańskiego wobec Europy ma jednak dla Coolidge'a i Dawesa także i niebezpieczne strony. Aby uprzystępnić Ameryce Europę musi Federal-Reserve-Board prowadzić politykę deflacyjną. Tymczasem przypisują radykalni wyborcy i zwolennicy trzeciej kandydatury Lafalleta tej właśnie polityce niskie ceny zboża i przesilenie agrarne w Middle-West. Wysunięcie zaś trzeciej oficjalnej kandydatury kryje w sobie niebezpieczeństwo rozbicia głosów w ten sposób, że żaden z kandydatów a więc ani Coolidge republikanin (republikanin), ani Davis (demokrata), ani Lafollette nie uzyskają większości. Aby uchylić tę ewentualność, zainscenizowali ostatnio bankierzy nagłą zwyżkę cen zboża, motywowaną złym stanem zbiorów na całym świecie. Zwyżka ta, którą natychmiast odczuto bardzo przykro w pierwszym rzędzie w środkowej Europie, obliczona była rzecz prosta na udobruchanie farmerów i odciągnięcie ich od obozu Lafalletta. Tak więc znowu odczuła Europa — tym razem dość nieprzyjemnie — skutki amerykańskich preludjów wyborczych w formie podrożenia chleba, co zazwyczaj uchodzi za przygrywkę do powszechnej drożyzny. Ale ponieważ zwyżka cen zboża amerykańskiego była tylko manewrem wyborczym, nie należy zbytnio przeceniać jej znaczenia gospodarczego.

Ogółem biorąc nie ma Europa powodu żalić się na amerykańskie preludja wyborcze. Toć niewolno zapominać, że przeciwnikiem Coolidge'a w walce o prezydenturę Stanów Zjednoczonych jest Davis, przyjaciel i współpracownik Wilsona, prononsowany zwolennik Ligi Narodów, a temsamem wyznawca aktywnej polityki Ameryki wobec Europy. Trudno zatem przypuszczać, by Davis tak dalece — nawet w walce wyborczej — miał się sprzeniewierzyć swoim zasadom i swojej przeszłości, że zechce zwalczać Coolidge'a za jego politykę interwencyjną w Europie. Jakikolwiek więc będzie wynik wyborów i ktokolwiek uzyska pierwsze miejsce w walce o władzę w Ameryce, jedno jest już pewne, że tertia gaudens będzie Europa. Powrót Ameryki do Europy oznacza zaś nowy, może najważniejszy rozdział w historji powojennej świata. **P.**

Zwłoki Matteottiego znaleziono?

Senzacyjne rewelacje posła Zamboniego

Rzym. (Tel. wł.) Na skutek głośnego listu Farinacciego prasa włoska znowu szeroko komentuje sprawę zabójstwa Matteottiego. Wielkie wrażenie wywarły informacje posła Zamboniego, który po przeprowadzeniu śledztwa na własną rękę, twierdzi. iż wykrył fakt pochowania na jednym z cmentarzy trupa nieznanego człowieka z pominięciem zwykłych, a niezbędnych w takich razach formalności. Pogrzeb miał miejsce w 5 dni po zamordowaniu Matteottiego. **Prasa domaga się wydobycia tych zwłok, których miejsce pochowania Zamboni wskazuje z największą dokładnością.**

Zaostrzona sytuacja na Górnym Śląsku

Katowice, (tel. wł.). W dniu wczorajszym przybył na nowo do Katowic delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej dr. Ulanowski. Zwołał on na konferencję organizacje robotnicze. Konferencja miała charakter czysto informacyjny. Dr. Ulanowski przyrzekł wejść w kontakt z pracodawcami i przesłać sprawozdanie rządowi. We czwartek ma być daną Związkom zawodowym odpowiedź co do stanowiska rządu. Wśród strajkujących **przejawia się chęć zaostrzenia strajku, by doprowadzić tem do jaknajszybszej jego likwidacji. Wpłynęła też na to wytężona agitacja komunistyczna.** Urzędnicy kopalń w Rybnikach, w czasie wykonywania koniecznych robót **byli ostrzeliwani z pobliskiego lasu.**

Katowice. (Tel. wł.) Przez dzień wczorajszy sytuacja zaczęła się zaostrzać. Organizacje urzędników przemysłowych zagroziły przystąpieniem do strajku. Również fabryka w Chorzowie zamierza przystąpić do strajku. Jedynie energicznej interwencji delegata min. pracy Klanowskiego udało się zapobiec znacznemu rozszerzeniu się strajku. Mimo odezwy głównego komitetu strajkowego, aby roboty niezbędne na kopalniach były wykonywane, w kilku kopalniach i hutach roboty te wykonują tylko urzędnicy. Na urzędników powracających z pracy dokonywane są napady. Wypadki takie miały miejsce we Wicku

Do zaostrzenia sytuacji przyczynia się w dużym stopniu agitacja komunistów, którzy worzą bojówki, mające na celu drogą teroru wywołać niepokoje. Sytuacja na ogół bardzo krytyczna, ponieważ wczorajsze konferencje między przedstawicielami pracodawców a robotników nie wydały żadnego rezultatu. Przedstawiciele robotników wyjeżdżają dzisiaj do Warszawy.

Powagę sytuacji potęguje drożyzna artykułów spożywczych na Śląsku i na tem tle pracuje agitacja komunistyczna. Delegat ministerstwa pracy odbywał w poniedziałek i wtorek informacyjne narady i wyjechał w środę do Warszawy, aby zdać sprawę rządowi. Oczekują wobec tego, że do Katowic przyjedzie minister pracy, albo przedstawiciele robotników i pracodawców wezwani będą do Warszawy dla rokowań.

FIASKO STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Warszawa, (tel. wł.). Proklamowany przez komunistów strajk w zagłębiu dąbrowskiem nie powiódł się w zupełności. Nawet w większości fabryk, na które komuniści mieli największe nadzieje, 90% robotników oświadczyło się przeciw strajkowi, nie ufając obietnicom bolszewickim. W kopalniach część robotników podjęła pracę.

Napad na Stołpce

BANDYCI KRYJĄ SIĘ PO LASACH. — ZAMIAR WZNIECENIA POWSTANIA NA KRESACH. — WŚRÓD BANDYTÓW ZNAJDUJE SIĘ 70 PROC. ŻOŁNIERZY CZERWONEJ ARMJI. — BANDYTÓW ĆWICZYLI OFICEROWIE ROSYJSCY.

Warszawa (tel. wł.). Według ostatnich wiadomości ze Stołpiec **dwa plutony bandy dywersyjnej kryją się po lasach** i przypuszczać należy, że zostaną przyłapane, gdyż odcinek granicy naprzeciw Stołpiec został szczelnie obsadzony przez policję i wojsko. **Jeden pluton przeszedł** w środę **rano granicę sowiecką, porzuciwszy po drodze dwa karabiny maszynowe, amunicję i zagrabione mienie.** Pozatem zdobyto na bandytach trzy karabiny maszynowe, 22 karabinów ręcznych, granaty, pyroksylinę i kilka tysięcy naboi.

Śledztwo, które przeprowadziła władza administracyjna, wykazało, iż

BANDY MIAŁY ZA ZADANIE WZNIECIĆ WŚRÓD LUDNOŚCI BIAŁORUSKIEJ POWSTANIE,

które z kolei doprowadziłoby do proklamowania wcielenia tej części Polski do Białorusi sowieckiej.

UJĘCIE 8 BANDYTÓW.

Specjalny wysłannik „Rzeczypospolitej" donosi ze Stołbiec: Na skutek obławy, urządzonej przez ułanów **aresztowano nowych 6-ciu uczestników napadu, czyli, że razem ujęto już 8-miu.** Wyznają oni, iż oddział przeznaczony do napadu na Stołpce był umieszczony w koszarach w Mińsku i ćwiczony przez oficerów sowieckich. — **W oddziale tym było 70% żołnierzy czerwonej armji.** — Napad na Stołpce miał się odbyć 29 lipca, wskutek jednak popsucia się samochodów, odłożono na później. — Przy przejściu granicy przez oddział

GRAŁA ORKIESTRA BOLSZEWICKA.

Polacy schwytali dwóch więźniów wypuszczonych przez bandytów w Stołpcach. Zmarł 7-my policjant, raniony przez bandytów. — We wtorek w Stołpcach odbył się pogrzeb żyda, sekretarza tartaku, zamordowanego przez bandytów. W pogrzebie wziął oficjalny udział starosta.

Wykrycie spisku faszystowskiego w Estonji

Faszyści zamierzali wywołać przewrót w Estonji

Ryga, (tel. wł.). „Siegodnia" podaje senzacyjne wiadomości o aresztowaniach, dokonanych w ciągu ostatnich dni w Rewlu wśród organizacji faszystowskiej. Pismo podaje, że wykryta organizacja już od trzech miesięcy przygotowywała przewrót państwowy w Estonji. Działała ona wśród wojska i planowała wykonać zamach stanu w pierwszych dniach sierpnia.

Zerwanie rokowań angielsko-rosyjskich

Londyn (tel. wł.). Wczoraj popołudniu zostało zwołane plenarne posiedzenie konferencji angielsko-sowieckiej. Obrady trwały do godz. 7 rano i skończyły się całkowitem fiaskiem konferencji. Dziś po konferencji wydany został oficjalny komunikat, w którym rząd angielski podaje, że delegacja sowiecka nie przyjęła art. 14, a ponieważ artykuł ten jest podstawą traktatu angielsko-sowieckiego, pertraktacje między obu stronami nie mogły doprowadzić do porozumienia, wobec czego traktat między Anglją a sowietami nie będzie podpisany. Na posiedzeniu przewodniczył Ponsomby, ze strony rosyjskiej brali udział w obradach Rakowski, Tomski i Scheidemann.

Londyn. (AW.). Wiadomość o zerwaniu konferencji rosyjsko-angielskiej wywołała powszechne zainteresowanie, jakkolwiek była oczekiwana. — Różnica zdań pomiędzy oboma delegacjami, polega nie na kwestji formalnej, lecz na różnem pojmowaniu istoty państwa. Sowiety domagały się gwarancji państwowej za pożyczkę, co jest sprzecznem z wszelkiemi tradycjami polityki ekonomicznej angielskiej. Gwarancja taka obciążałaby budżet państwa angielskiego i w niczem nie przyczyniłaby się do powiększenia obrotów handlowych pomiędzy państwami. Podczas gdy cała działalność handlowa sowietów wykonywana przez sowiety w Anglji podpada pod pojęcie państwowe, kupcy angielscy w Rosji nie byliby niczem chronieni, zaś władze sowieckie w praktyce przeciwstawiałyby się często komisarjatowi dla handlu zagranicznego.

Paradoksy rosyjskie

MILITARYSTYCZNE MANIFESTACJE PRZECIW WOJNIE.

Moskwa (tel. wł.). W dniu 2 sierpnia rb. zorganizowane zostały w Moskwie antywojenne demonstracje uliczne pod hasłem „Wybawienie świata od nowych wojen w dyktaturze proletarjatu". Lwią część manifestantów stanowiły oddziały czerwonej armji, które nadawały tej pokojowej demonstracji wygląd i charakter wybitnie militarny.

Lot naokoło świata przerwany

KATASTROFY LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH.

Londyn. (AW.). Z Nowego Yorku donoszą, iż lotnik Maclaren, odbywający podróż dookoła świata doznał nieszczęśliwego wypadku. Aeroplan spadł na wyspie Nikolsk. Maclaren i jego towarzysze zostali poranieni, a aparat zniszczony.

Biuro Reutera donosi, iż lotnicy amerykańscy przerwali swą podróż w pobliżu wysp Faror. Lotnik Wade z towarzyszem schronili się na pokład amerykańskiego krążownika „Richmont". Aparat nie nadaje się do dalszego lotu.

Primo de Rivera zamierza ustąpić

Paryż. (AW.) Havas donosi za „Chicago Tribune", iż dyrektor hiszpański Primo de Rivera zamierza ze swem kolegjum ustąpić na rzecz konstytucyjnego rządu.

FELJETON WARSZAWSKI.

Niebieski ptak

Zaiste niebieskim jest ten dziwny ptak. Urodził się na wschodzie dawno temu (Moskwa, 1910 r.), żył tam i tam go bolszewicy po dziesięciu latach życia zabili. Ale pojedyncze piórka jego i dusza jego przeleciały daleko na zachód i tam zmartwychwstały.

Dusza tego ptaka, to artysta z bożej łaski, a trudu ludzkiego poeta-reżyser, J. Jużnyj. On to uciekłszy przed bolszewikami z Moskwy, w r. 1921 zebrał w Berlinie rozproszone pisklęta „Sinioj pticy" i począł tworzyć od nowa, choć pod tą samą nazwą ten przedziwny teatr-kabaret, który w krótkim czasie, przebojem zdobywa sobie mir i świetne miejsce w całej kulturalnej Europie. Oto teatr ten budując się na stałe w Berlinie, objeżdża równocześnie drugą swoją trupą 13 państw, wszędzie witany serdecznie, a żegany słowem „dowidzenia".

W Anglji bierze udział w t. zw. „królewskim spektaklu", który raz na rok w obliczu władcy się rozgrywa. Również przed parą królewską gra w Hiszpanji i Szwecji. Objeżdża całe Niemcy, Francję, Belgję, Danję, Szwajcarję, Czechosłowację, Węgry, Austrję i wreszcie ostatnio zawinął do stolicy Polski.

Sześć tygodni gościł w Warszawie i już odlatuje. A ponieważ lot jego skierowanym jest na Kraków, gdzie też się zatrzyma, więc nie od rzeczy będzie coś trochę więcej o nim opowiedzieć.

Nie bez celu wspomniałem że grał on na królewskim spektaklu w Anglji i wobec królów w Hiszpanji i Szwecji. „Król", „królewska para", to dla nowoczesnego człowieka słowo tchnące legendą, bajką, sztychem i romansem. To dźwięk struny na szpinecie w muzealnej sali, to szelest listów prababki, szepczących dworskie słowa na dnie stuletniej szkatułki.

Człowiek nie tylko swoją przeszłość kocha, ale i przeszłość ludzkości. Któż z nas, najzapaleńszych i najsprawiedliwszych demokratów nie chciałby być towarzyszem pancernym o znakach króla Jana. Któż z nas, ludzi automobili i aeroplanów, bussinesmenów pragnących w godzinę wszystkie giełdy świata oblecieć, nie przejechałby się chętnie poczciwym dyliżansem z Krakowa do Tyńca, lub czerwonej karczmy, któż z nas, niedokrewnych shymistów i titina'rzy, nie chciałby w atłasowym kostjumie zatańczyć z gracją menueta na dworze króla Stasia. Do takich należą chyba tylko analfabeci kultury. Człowiek kultury zachwyca się pięknem i sztuką zawsze, bez względu na to, z jakiej epoki ta sztuka i to piękno czerpie swoje soki.

A że epoka królów zamkniętą już jest i jako niezmierne barwny i bogaty materjał leży przed twórcami, to wcale nie neguje dzisiejszym czasom demokratycznym.

To co żyje jest do zobaczenia zwykłemi oczyma. To co przeszło, lub umarło, oglądamy stokroć czulszym wzrokiem, wzrokiem fantazji. A człowiek tem chętniej tworzy sobie wizje na tle wspomnień i tem goręcej tęskni do swojej czy ludzkiej przeszłości, im bardziej zmęczonym jest i zawiedzionym teraźniejszością. Bo zło żyje obecnością, a dobro wspomnieniem i pamiątkami. Bo teraźniejszość ma rozruch walki, która nas absorbuje i której my podlegamy, przeszłość zaś ma spokój antyków, w którego liryźmie my odpoczywamy, której nam podlega i w wolnych chwilach koi nas nastrojem... nieobowiązującym do niczego w życiu.

Tem sobie tłómaczę u dzisiejszych ludzi pęd do automobilów i... mieszkań umeblowanych antykami.

— — — — — — — — — — — —

W to samo też sedno trafił „Niebieski ptak". Powietrzem, w którem on lata to nie dramat, nie komedja z całemi maszynerjami konstrukcji, fabuły i akcji. To szereg krótkich, fragmentarycznych scenek, z których każda poszczególnie zawiera w sobie kwintesencję całego jakiegoś, wiejącego wokół niej dramatu, czy komedji, opery, czy tragiedji. Linja programu, wystylizowana w formie z niesłychanym umiarem artystycznym, faluje od realizmu, aż do pełnej ekspresji groteski.

Takie się ma wrażenie, że grupa ludzi - artystów, wyścigana mściwym losem za granice własnej ziemi, nie chce uznać jej teraźniejszości, z zadumana w jej przeszłości, — tworzy - ją, tworzy tragicznie i komicznie, lecz zawsze w zadumie, za-

Na przystanku tramwajowym

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SOWIECKIEGO.

Z Warszawy donoszą: Aresztowano na przystanku tramwajowym w Warszawie urzędnika oddziału warszawskiego „Wniesztorga" zamieszkałego w lokalu misji sowieckiej w Hotelu Rzymskim. Aresztowania dokonał posterunkowy, który zauważył dwóch ludzi niespokojnie zachowujących się na przystanku. U aresztowanego znaleziono paczkę z odezwami komunistycznemi. Urzędnik sowiecki nazywa się Kwiatkowski, a drugi aresztowany Paczkowski odsiadywał już dwa lata w więzieniu za działalność komunistyczną.

Dzień dobry!

INTERMEZZO NA DRUGIEM PRZEDSTAWIENIU „DOLLY".

Policzki... głośne, dosadnie aplikowane policzki..., a po chwili...

— Dlaczego mnie pan znieważył?... to napad..

— Skandal... bezczelność... tak ordynarnie zaczepiać kobiety? Łajdak... — rozlega się druga salwa policzkowa.

Wymasowany policzek: „Czego pan chce? Nie wolno poprawić mi skarpetek?"

Masażysta: Wolno, ale nie pończochy mojej żony! Bezczelność!

Obserwator: „Panie ja wiem, że on chciał sobie poprawić skarpetki, może się pomylił".

Przedstawiciel władzy: Obywatele i obywatelko! Proszę udać się ze mną na konferencję (wojownicy udają się posłusznie za władzą).

Zapewne nieporozumienie skończyło się „polubownie", walczące strony pogodziły się przy kieliszku Baczewskiego, unikając wina w myśl przysłowia: „Prawda w winie".

KRONIKA

Kraków, 6 sierpnia

(d) **UROCZYSTOŚCI 10-LECIA WYMARSZU KADRÓWKI.** Wczoraj popołudniu jako dalszy ciąg programu uroczystości legjonowych — w różnych punktach plant odbyły się koncerty orkiestr wojskowych.

Wieczór odbyło się uroczyste przedstawienie „Halki" Moniuszki w teatrze im. J. Słowackiego. Z powodu nieprzybycia Wacława Sieroszewskiego, wygłosił przemówienie wstępne prof. L. Tomaszkiewicz, prezes Zw. Legjonistów w Krakowie, końcowe przemówienie wygłosił prof. Flach. Po przedstawieniu ruszył z pod teatru pochód z lampionami i muzykami do Oleandrów, gdzie przemawiał dr Klimecki, poczem b. legjonista Strojny odczytał rozkaz Józefa Piłsudskiego z przed lat dziesięciu. Następnie nastąpiło pożegnanie tradycyjnej kadrówki, wyruszającej do Michałowic, poczem publiczność z muzyką kolejową wróciła do miasta. „Kadrówka" odmaszerowała do Michałowic dziś o 4 rano.

— Wczoraj o 1.15 przybył na dworzec kolejowy marsz. Piłsudski z Goszyc, by udać się przez Lwów do Ostroga. Wiadomość o przybyciu marszałka no dworzec rozeszła się w mgnieniu oka po mieście. Na dworzec przybyły delegacje Strzelca i Zw. Legjonistów oraz dwie orkiestry kolejarzy, zgromadziły się też tłumy publiczności. Marszałka obrzucono kwiatami i zgotowano mu gorącą owację.

(d) **RADA PRZYBOCZNA KOMISARZA RZĄDOWEGO** odbędzie swe pierwsze posiedzenie w następny wtorek. Tematem narad ma być preliminarz budżetowy na rok 1925.

(d) **BUDŻET NA R. 1924 WSZEDŁ JUŻ W ŻYCIE.** Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy oraz wiceprezydenci uchwalili budżet na rok 1924 i wprowadzili go już w życie. Jak wiadomo, Rada miasta Krakowa z powodu rozwiązania jej nie zdołała już tego budżetu we wszystkich działach uchwalić.

(d) **UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, sprawa otwarcia uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie została już przez czynniki centralne załatwioną. Uniwersytet ten o dwu tymczasowo fakultetach (prawo i filozofja) mieścić się będzie na trzeciem piętrze P. K. O. Stosunek uniwersytetu tego do wszechnicy Jagiellońskiej zostanie później uregulowany. Ogólnie twierdzą, iż pomieszczenie tego uniwersytetu w Krakowie jest chwilowe i po ułożeniu się stosunków zostanie on przeniesiony do Lwowa. Rusini nie są jednak zadowoleni z rozwiązania sprawy w ten sposób i domagają się otwarcia uniwersytetu we Lwowie. Na tle tem możliwy jest bojkot uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie. Otwarcie jego ma nastąpić 1 października.

MIANOWANIE SĘDZIÓW FACHOWYCH. Sędziami obywatelskimi dla sądu okręgowego jako handlowego w Krakowie mianowani zostali: pp. Stanisław Porębski, współwłaściciel firmy Porębski i Zimler i Bolesław Jawornicki, dyrektor S. A. „Pharma" w Krakowie.

(d) **WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI BUKARESZTEŃSKIEJ W KRAKOWIE.** Dziś popołudniu przybywa do Krakowa wycieczka studentów politechniki w Bukareszcie w liczbie 28 osób, prowadzona przez dwu profesorów. Wycieczka podejmowaną będzie przez Akademję górniczą. Goście rumuńscy zwiedzą Kraków i jego zabytki, poczem udadzą się do zagłębia Dąbrowskiego dla zapoznania się z warunkami pracy i produkcji górniczej w Polsce.

W połowie sierpnia przybywa do Krakowa wycieczka studentów akademji górniczej w Temisoarze (Rumunja) w liczbie 70 osób.

Jak widać z tego ruch wycieczkowy w Krakowie jest nadal b. ożywiony. Pod tym względem rok obecny jest dla Krakowa faktycznie rekordowym.

† **MARJAN JAN HUPCZYC**, właściciel znanej Ajencji dzienników przy ul. Jagiellońskiej, b. sierżant 2 brygady Legjonów polskich, b. wiceprezes Związku Legjonów, odznaczony krzyżem karpackim, b. członek wydziału Sokoła, oddziału wioślarskiego i Związku drukarskiego „Siła" — zmarł 5 b. m. w Krakowie w 54 roku życia. Osierocił żonę Matyldę z Siostrzonków. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 5.30 po południu z kaplicy cmentarnej.

UDOGODNIENIE REWIZYJ GRANICZNYCH. Od 1 sierpnia zanotować wypada bardzo pożyteczną innowację w granicznym ruchu kolejowym. Zniesiono mianowicie przymus wysiadania dla pasażerów przy dokonywaniu rewizyj celnych. Kontrola odbywa się obecnie w wagonie, ku wielkiemu zadowoleniu podróżnych, którzy nie są więcej narażeni na irytacje i przykrości przy wynoszeniu bagaży i tłoczeniu się w ciasnych salach rewizyjnych.

Na razie odbywa się rewizja w wagonach jedynie dla **przyjeżdżających** do Polski. Pożądanem byłoby, aby uczyniono jeszcze dalszy krok dla nieodzownej wygody publiczności i wzorem zagranicy stosowano uproszczoną zasadę rewizji także przy **wyjazdach** z Polski zagranicę

ZANIEDBANA DEKORACJA CHODNIKÓW. — Z minionych okresów gospodarki miejskiej w Krakowie zostały na chodnikach większych ulic skrawki ziemi przeznaczone jako murawy na dekorację kamiennych trotuarów. O wyłożenie ich darnią nikt jednak nie dba. Pomyślane jako plamy zieleni wśród szarych kamieni ulicy rażą dzisiaj te przestrzenie ciemnym kolorem ziemi. Niewielkim stosunkowo wydatkiem dałaby się zieleń ta przywrócić a z nią upiększyć wygląd zewnętrzny ulic miasta.

(d) **CIEKAWY KLUCZ.** Dr Sternschuss, właściciel zakładu kąpielowego w Swoszowicach złożył w E. U. Š. w Krakowie klucz z marką i napisem „Rzegot nr. 8" oraz wytrych, znalezione w restauracji zakładu. Przypuszczalnie klucz ów został zgubiony przez jakiegoś włamywacza.

(d) **KOMUNIKAT POLICYJNY** z dnia wczorajszego nie podał żadnych godnych uwagi wypadków, prócz paru wypadków drobnych kieszonkowych kradzieży.

(d) **TRUP NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY W MOGILE.** Posterunek policyjny w Mogile doniósł do E. U. Š., iż w dniu wczorajszym znaleziono nad brzegiem Wisły w Łęgu trupa mężczyzny lat 35 do 40. Tożsamości stwierdzić nie zdołano.

OPERA W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę opera Meyerbeera „Hugenoci". Partję Marcela śpiewa Adam Didur, Walentynę p. Platówna, Małgorzatę p. Rotowska, pazia p. Lipowska, Raula — Ignacy Mann, nadto wystąpią pp. Hinglerówna, Dolnicki, Martini, Kwiatkowski, Niedzielski, Szmid, Jeleński i Szymański. — We czwartek komiczna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski", w której wystąpi poraz ostatni w Krakowie p. Ada Sari-Szajerówna oraz p. Amalja Kasprowiczowa, Adam Didur, Stanisław Drabik, Z. Dolnicki i Jan Popiel. W sobotę tylko jeden raz w bieżącym sezonie „Żydówka".

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. Juljusza Słowackiego.

Środa: „Hugenoci".
Czwartek: „Cyrulik sewilski".

Teatr „Bagatela".

Środa: „Dolly".
Czwartek: „Dolly";

REPERTUAR KIN.

Uciecha: „Ojciec Jej dziecka", dramat egzotyczny.
Sztuka: Harold Lloyd w 5 świetnych dwuaktowych komedjach.
Reduta: „W szponach szpiega, senzacyjny dramat w 6 aktach, jako dodatek do programu świetna komedja amerykańska.
Warszawa: „Bohater dżungli". Film dla młodzieży dozwolony.

wsze w tej formie, której dopowiedzeniem jest tęsknota, skarga i ból.

I mimowoli patrząc na ich sztukę zapomina się o Katarzynach, Pawłach i Konstantych, — a czuje się wiew przepastnej w swoich kontrastach duszy rosyjskiej, znanej nam nie z ukazów samodzierżców, ale z natchnionych słów Puszkinów, Tołstojów i Dostojewskich.

I mimowoli budzi się sympatja do tych włóczęgów-artystów. A z tej sympatii rodzi się podziw i uznanie dla tej drugiej strony Rosji wciąganej w przepaść przez pierwszą, dla jej sztuki i kultury zdolnej aż do takich szczytów i natchnień.

Nie potrzeba umieć po rosyjsku, by odczuć, że ze sceny cała Rosja gada. Ich pieśni, czy to po pijacku w doskonałej knajpie śpiewane, czy też kołebiące się o zachodzie wraz z falami cerkiewnych dzwonów, są zawsze przesycone tą samą, zawrotną, stepową tęsknotą ciszy letniego południa, lub pustki po nieskończonym śniegu dzwoniącej.

Są obrazki niby komedjowe, swoim rytmem i formą do arcydzieł posunięte, które w zasadzie komiczne, niespodziewanym i błąkającym się wokół nich liryzmem, łzy wzruszenia wywołują. Do takich należy „Katarynka" wprost fenomenalnie kontrastująca namiętną płochą piosenką z jej wykonaniem przez beznadziejnie apatyczną trójkę włóczęgów podwórzowych, — oraz „Czasztuszki" niesłychane w rytmie i w formie.

Są obrazki tak piękne, jak najpiękniejsze poematy romantyczne, pełne finezji i skrótów, jak np. „Dobosza wezwał król".

Są też jakby gromy grające echem w ponurej pieśni, obrazki błyskawiczne z tragedyj duszy rosyjskiej, jak „Burłaki".

Ze spektaklu wychodzi się jakby odmienionym, jakimś innym, jakby się kawał świata i czasu przejechało, — jakby się nie jedną trudną i wielką stronicę życia zrozumiało, — jakby się wreszcie pojęło, że wszystko, wszystko na świecie może być dobre i złe, brzydkie i piękne równocześnie i że istotnie najwyższą wartością życia jest sztuka wszędzie a wszędzie obecna. A równocześnie żal bierze, że my podobnego teatrzyku nie mamy.

„Qui pro Quo" i „Stańczyk" na tle „Niebieskiego ptaka" znikają zupełnie, pozostawiając zaledwo brudny cień za sobą. A przecież na prawdziwą sztukę, jak już kiedyś o tem pisałem, publiczność zawsze pójdzie. Frekwencja „Niebieskiego ptaka" aż nadto to udowadnia. Zapewne, złożyli się na nią w dużym stopniu Rosjanie, których jest sporo w Warszawie, język rosyjski uwielbiany przez wielu Żydów tutejszych, oraz egzotyzm samego teatru. Ale sądzę, że i Polaków jest w stolicy nie mało, a wielu z nich uwielbia i zna język polski, oraz... że każdy dobry (naprawdę „dobry") teatr dziś (niestety) jest egzotyczny.

Warszawa, 2 sierpnia 1924.

K. A. Czyzowski.

Listy słomianego wdowca

(List piąty).

Moja Droga!

W dwóch dziennikach krakowskich udowodnili sobie „mężowie stanu", były minister Kucharski i poseł Dąbrowski, że są... jakby to powiedzieć? Ludźmi żelaznej woli. Wspominam ci zaś o tych dwóch mężach stanu dlatego, aby Ci zrobić przyjemność na letnisku i przyznać słuszność. Zawsze mówiłaś mi: „Kto pragnie mieć talary (dzisiaj złote) musi mieć żelazną wolę". Widzisz ci dwaj mężowie stanu mieli i wolę i żelazo, co sobie zresztą wypisali dokładnie i przekonywująco. Ja nie wierzę, aby poseł Dąbrowski osobiście sprzedawał na dworcu w bufecie kawę. Co sobotę jeżdżę do Ciebie „kominiarskim" pociągiem i nigdy nie widziałem posła Dąbrowskiego za szynkwasem w bufecie kolejowym. Pewnieś ciekawa, dlaczego pociągi w sobotę nazywają się „kominiarskiemi". Co sobota jeżdżą mężowie do swoich i obcych żon, na niedzielę, więc pociągi są przepełnione, słomiani wdowcy, drapią się z powodu ciasnoty na dachy, ztąd nazwa „kominiarzy", to jest ludzi zgrabnych, wyćwiczonych, którzy potrafią wszędzie jechać, śpiewając przytem znaną piosenkę: „Niema złej drogi do mojej niebogi!" Złośliwi ludzie powiadają, że nazwa „kominiarski pociąg" można też inaczej rozumieć, ale o tem potem, jak przyjadę w najbliższą sobotę, to Ci to wyjaśnię na osobności, aby nasza Wandzia nie słyszała.

Zapewne czytałaś w telegramach, że minister Grabski jedzie na odpoczynek. Mówią, że premjer jedzie do badów zagranicznych, bo jest istotnie dzielnym gospodarzem i na krajowe letniska niestać go. A widzisz? Tu znowu Ty nie masz słuszności, upierałaś się przy Zakopanem, czy przy Krynicy, a ja ci mówiłem nie jedź tam bo mię niestać. I co teraz będzie? Za te pieniądze coś wydała w Krynicy premjer Grabski spędzi dwa razy tak długo w jakiemś uzdrowisku zagranicznem. Ale cóż robić, na Twój upór niema rady. Widzisz o ile posłuszniejszą jest pani prezydentowa Wojciechowska, która usłuchała swego męża, zapłaciła 500 zł. za pasport i... pojechała do Karlsbadu, gdzie witał ją sekretarz tamtejszej rady gminnej, a nie jak Ciebie pies z kulawą nogą i panią prezydentową pobyt w Karlsbadzie kosztować będzie połowę mniej jak twój w Krynicy. Widzisz, tak już jest, należy zdaleka trzymać się swojej ojczyzny, bo w niej nigdy nie będziesz prorokiem.

Oto widzisz dwa przykłady. Jacek Malczewski, wiesz ten malarz, co to powiadają, że jakby chciał, to lepiej wymaluje szyld od Tislowitza, chociaż ja w to nie wierzę, skończył siedmdziesiąt lat życia. Jakby skończył Tislowitz tyle lat, to starszy cecha, przyszedłby powinszować mu z członkami cechu. Z radości upiliby się, potem pobili, interwenjowałoby pogotowie, policja państw., potem byłoby kilka rozpraw, zarobiliby adwokaci, słowem by łaby uroczystość jak się patrzy. A Malczewski? Przypomnieli sobie o nim bracia Czesi, że taki szaleniec, malarz żyje w Polsce i zrobili z tego powodu awanturę w swoich pismach. A wiesz dlaczego? Bo nie mają o czem pisać. Czy oni mają Żyrardów? Czy mają bufet na dworcu kolejowym w Krakowie. A Kiernika mieli? Nie. Więc wymyślili sobie naszego Malczewskiego, mianowali go honorowym profesorem akademji w Pradze. Bóg wie go. My mamy departament sztuki w Warszawie, w tym departamencie mnóstwo „referentów", a że niepoczciwy Grabski zredukował referenta od jubileuszów, no więc o jubileuszu naszego „bazgracza" pamiętali Czesi.

A wreszcie tak być powinno. Moja droga co to znaczy wobec wieczności? Przecie jak człowiek umiera, przenosi się do „wieczności" i niema o czem mówić. Z tego słusznego założenia wyszedł też wydział medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego i gdy dwa tygodnie temu umarł tu sławny profesor, sławny nawet za granicami naszej ojczyzny, internista Dr. Jaworski (pamiętasz, byłaś u niego ze swoją chorą wątrobą), to na pogrzebie znaleźli się jego pacjenci, medycy, lekarze... a mowę pogrzebową wygłosił dawny jego portjer kliniczny. Następcy zaś jego, nie zjawili się na pogrzebie, ani nie przemawiali, wychodząc ze słusznego założenia, że wobec wieczności... to niema o czem mówić i że milczenie jest złotem. Tak zatem przeżyliśmy w Krakowie dwie uroczystości „na bardzo cicho", może nawet za bardzo. Jedną wesoło, bo „pacjent" (nie wiadomo poco) żyje, drugą smutno, bo przejście ze stanu „czynnego w bierny" nie jest czynnością wesołą, a wedle przysłowia żydowskiego: „Lepiej jest być żyjącą świnią, jak umarłym Salomonem".

Kończę i donoszę Ci, że przyjadę w sobotę pociągiem „kominiarskim", albo jak teraz mówią „sokolim" i całuję Was **Mąż i ojciec.**

Z NASZYCH LETNISK I ZDROJOWISK

—o—

Szczawnica

W lipcu, 1924.

Ostatnio Szczawnica poniosła bolesną stratę, a to przez śmierć popularnego kapelmistrza A. Wrońskiego. Wieść o zgonie była tem boleśniejsza, że dwa dni przed tem kuracjusze urządzili jubileusz 25-letniej pracy w tutejszem zdrojowisku. Na cześć jego urządzono koncert, podczas którego wręczono mu zegarek i złoty pierścień. Do jubilata przemówił w serdecznych słowach 86-letni Krzakiewicz, weteran z 1863 roku, nestor malarzy polskich, życząc mu, aby jeszcze przez 25 lat uprzyjemniał pobyt kuracjuszom. Wzruszony odpowiedział Wroński, dziękując wspominał, że nie chciałby dożyć drugiego roku. W dwa dni potem już nie żył. Powodem rozgoryczenia było przykre i budzące niesmak zdarzenie. Oto spółka dzierżawców nie chciała pozwolić na odbycie koncertu w sali domu zdrojowego, gdyż Wroński — jako porucznik W. P., nie chciał grać na dancingach kończących się burdami karczemnemi. Co więcej w czasie koncertu nie pozwolono podnieść kurtyny, a przed 86-letnim Kozakiewiczem zamknięto drzwi. Publiczność była oburzona. Zajście to w wielkim stopniu przyczyniło się do zgonu lubianego kapelmistrza. Umarł z żalem i goryczą.

Krościenko

W sierpniu 1924.

(POWÓDŹ. — STOSUNKI POCZTOWE).

Nad doliną nowotarską przez dwa dni trwała ulewa, którą można porównać z oberwaniem chmury. Woda w Dunajcu podniosła się niebywale, zalewając wsie i pola. Wylew poczynił ogromne szkody, szczególnie na linji od Krościenka do Starego Sącza. Dunajec zniósł mosty, zalał wsie, poszarpał glebę urodzajną, zaścielając zagony kamieniskiem. Zboża jeszcze na pniu i są zupełnie zmulone, to samo stało się z kapustą i ziemniakami. **Do Podhala zbliża się groźne widmo głodu.** Rozpacz wielka. Konieczna jest pomoc doraźna i to natychmiastowa. K.

Z KRAJU

ZLIKWIDOWANIE PLACÓWKI BELGIJSKIEGO ATTACHE WOJSKOWEGO W WARSZAWIE. „Kurjer Polski" donosi, iż rząd belgijski zlikwidował ze względów oszczędnościowych placówkę belgijskiego attache wojskowego w Warszawie.

PO ZGONIE CONRADA KORZENIOWSKIEGO. Poseł Skirmunt przysłał na ręce rodziny Józefa Conrada Korzeniowskiego pismo, w którem podnosi, iż cała Polska odczuła głęboki smutek na wiadomość o śmierci Korzeniowskiego, który do końca zachowywał przywiązanie do kraju rodzinnego. — Dzisiejsze dzienniki zamieszczają artykuły napisane przez licznych krytyków literackich, poświęcone utworom Conrada.

ARESZTOWANIE DELEGATÓW POLSKIEJ KOMISJI REEWAKUACYJNEJ. Od osób, przybyłych z Moskwy, „Robotnik" otrzymał następujące wiadomości: Dnia 24 lipca władze sowieckie podczas przedstawienia w jednym z teatrów na Fontance w Leningradzie aresztowały dwóch ekspertów polsko-sowieckiej komisji reewakuacyjnej w osobach pp. dr. Kazimierza Sochaniewicza ze Lwowa i inż. Ludwika Stanisławskiego z Warszawy. O aresztowaniu ekspertów delegację polską powiadomiono dopiero dnia 27 lipca po natarczywych domaganiach się o jakąkolwiek wiadomość. Przyczem oznajmiono, że uwięzieni nie mogą być wypuszczeni na wolność, ponieważ akta tej sprawy zostały wysłane do Moskwy (!) Komisarjat Ludowy do spraw zagranicznych nie dał podobno do tej pory żadnych wyjaśnień mimo, że upłynęło od tego czasu 12 dni.

Polsko-sowieckiej komisji reewakuacyjnej przysługuje prawo nietykalności dyplomatycznej. Jak osądzić można z powyższego, władze sowieckie nie liczą się z przepisami, obowiązującemi cały świat.

ZE ŚWIATA

SAMOBÓJSTWO W GABINECIE MINISTRA. Jak donoszą z Kowna, w gabinecie ministra wojny zastrzelił się z niewiadomych przyczyn rotmistrz pierwszego pułku kawalerji Klimowicz.

JAPONJA ZBROI SIĘ. „Westminster Gazette" donosi, iż rząd japoński zamówił w firmie Wickers 140.000 karabinów maszynowych.

ZGON BYŁEGO PREMJERA BUŁGARSKIEGO. Z Sofji donoszą, że zmarł tam były prezes ministrów Teodorow.

SUCHOTY ULECZALNE ZA POMOCĄ STORCZYKÓW. W związku z kongresem medycznym, odbywającym się w Liege, paryski „Matin" podaje senzacyjnie brzmiącą wiadomość z dziedziny najważniejszego zakresu obrad, mianowicie problemu uleczalności tuberkulozy. — Zdumiewającego odkrycia w tej sprawie dokonał wybitny uczony, dr. Barbier, opierając się na naukowych doświadczeniach, uskutecznianych już poprzednio przez dra Rousa. Odkrycie to dotyczy nieznanych dotychczas i nieoczekiwanych właściwości kwiatu orchidei. Z kwiatu tego mianowicie udaje się wyciągać ekstrakt, który następnie zastrzykiwany jest choremu. Zastrzyknięcia te — komunikuje „Matin" — jeśli nie sprowadzają bezpośrednio wyleczenia, to w każdym razie umożliwiają walkę z chorobą przy daleko większych szansach sukcesu".

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z giełdy wiedeńskiej

Nasz korespondent wiedeński pisze nam:

Zdarzyło się po raz zdaje się pierwszy, że podnietą do względnego polepszenia się giełdy wiedeńskiej w ubiegłym tygodniu, była zwyżka efektów polskich na giełdzie krakowskiej i warszawskiej. Zbyt silnym był ongiś handel arbitrażowy między Wiedniem a Krakowem, by haussa w Polsce nie pociągnęła za sobą zwyżki papierów polskich także na rynku tutejszym. A ponieważ polepszenie się tendencji w jednej grupie papierów nie pozostaje bez śladu w innych niekoniecznie pokrewnych gatunkach efektów, przeto uważano za rzecz naturalną, że zwyżka papierów polskich jest przygrywką do zmiany ogólnej tendencji giełdowej i że nadchodzi wreszcie okres stopniowej regeneracji względnie całkowitej likwidacji smutnej przeszłości.

I rzecz dziwna! to co w poprzednich tygodniach byłoby się uważało za objaw ujemny, tłómaczono pod wpływem budzącego się optymizmu jako zapowiedź lepszej przyszłości.Tak np. oceniono przymusową sprzedaż akcji Boden Kreditanstalt znajdujących się dotychczas w portfelu Bosla jako definitywne zakończenie walki wielkich banków przeciw byłemu potentatowi z Friedrich-Schmidtplatz, a więc jako początek ery pokojowej i nastania stosunków normalnych na tutejszej giełdzie. Wiadomo, że Bosel chcąc się wedrzeć do instytucji, kierowanej przez Sieghardta zakupił w ubiegłym roku po wygórowanych cenach kilkaset tysięcy sztuk akcyj Bodenkredit, co m. i. dało impuls do kampanji wielkich banków przeciw niemu. Obecnie wydział się Bosel zmuszonym pójść do Canossy i odsprzedać cały ten pakiet Sieghardtowi po cenie o wiele niższej niż kurs notowany na giełdzie. Dlaczego zaś ta właśnie tranzakcja miała pobudzić spekulantów do optymistycznej oceny sytuacji giełdowej, trudno w gruncie rzeczy zrozumieć. Jeżeliby bowiem wyeliminowanie Bosla z giełdy miało być jakimś rozumnym motywem do haussy, to haussa powinna była nastąpić przed kilkoma jeszcze tygodniami, kiedy rada nadzorcza Unionbanku, uznała za stosowne odbyć roczne zgromadzenie akcjonarjuszy pod przewodnictwem nie właściwego prezydenta Bosla lecz wiceprezydenta Dawida. Toć już ten policzek moralny wymierzony Boslowi przez zarząd Unionbanku dowiódł, że po obłożeniu sekwestrem przez bank holenderski boslowskiego pakietu akcji tego banku, rola jego na rynku wiedeńskim skończyła się faktycznie. W porównaniu z tą aferą jest przecież przymusowa odsprzedaż akcji Bodenkreditanstalt przez Bosla rzeczą naprawdę małoznaczącą i biorąc rzecz logicznie także bez znaczenia. Ale bo też ani spekulanci ani giełda logiką nigdy się nie kierują, a każdy motyw choćby najniedorzeczniejszy jest dobry, jeżeli prowadzi do celu.

Spekulacja nie ograniczyła się jednak do tego jedynie argumentu. Dla podtrzymania optymistycznego nastroju wywołanego w pierwszym rzędzie zwyżką papierów polskich, wydobyto przebrzmiały, zdawało się, argument waloryzacji i obligatoryjnego bilansowania w koronach złotych, a nadto eskontowano już z góry lansowany przez prezydenta Nationalbanku dra Reischa plan założenia centralnego instytutu pieniężnego względnie banku sanacyjnego, który zdaniem „haussistów“ stanowić ma przełom w dotychczasowej sytuacji finansowej i giełdowej Wiednia. O ile jednak motyw waloryzacji nie mógł być traktowany na serjo, o tyle projekt prezydenta Reischa posiada istotnie cechy poważnej i celowej roboty i w razie realizacji może być naprawdę punktem wyjścia uzdrowienia tutejszej giełdy. Wychodząc z założenia, że jak długo problem likwidacji względnie fuzji mniejszych i średnich banków nie jest załatwiony, sytuacja finansowa Wiednia nie ulegnie zmianie na lepsze, wystąpił prezydent Reisch z planem ugruntowania (przy pomocy państwa, pocztowej Kasy oszczędności, banku narodowego i związku banków) takiej instytucji, która wzięłaby na siebie obowiązek oczyszczenia rynku austrjackiego z balastu finansowego przy pomocy sprawiedliwej i rozumnej likwidacji niezdolnych do życia banków i przedsiębiorstw, przyczem przyświecała mu myśl podsunięta zresztą przez koła parlamentarne ratowania także tych banków (szczególnie na prowincji), które snadnie uchodzić mogą za kreacje czysto partyjne bądź to wszechniemieckie, bądź też chrześc.-społeczne. Według zamierzań dra Reischa miał centralny instytut pieniężny mieć formę towarzystwa akcyjnego z kapitałem zakładowym 200 miljardów koron rozdzielonych równomiernie na państwo i wielkie banki. Projekt ten jednak, który w kalkulacji giełdziarzy stanowił argument najpoważniejszy, będzie musiał zwalczyć cały szereg trudności, zanim przyoblecze się w jakąś konkretniejszą formę. **ep.**

Handel zagraniczny Polski

Wywóz z Niemiec do Polski w 1923 r. w porównaniu z r. 1922, którego przywóz przyjmujemy za 100 zwiększył się o 56 prc., zaś wywóz z Polski o 87 prc. Większy wzrost wykazuje jedynie przywóz z Rumunji 70 prc. Ale jednocześnie w pozycjach wywozowych większy odsetek od Niemiec wykazują: Szwajcarja (288 prc.), Włochy (209 prc.), Anglja (162 prc.), Francja ((109 prc.) i Rumunja (88 prc.). Dodać należy, że wywóz do Holandji zwiększył się o 86 prc., do Czechosłowacji o 83 prc., do Austrji o 54 prc., Belgji o 38 prc., St. Zjedn. o 23 prc. i t. p. Co się tyczy importu szczególnie bardzo wydatnie w porównaniu z r. 1922 zaznaczył się przywóz z Anglji 153 prc.), Włoch (145), St. Zjednoczonych (130), Holandji (124), Szwajcarji (120), Francji (118), Austrji (113). W r. 1924 obrót handlowy z Niemcami w porównaniu z 1923 r. uległ znacznemu zmniejszeniu. — W r. 1923 przywóz z Niemiec wynosił przeciętnie 191.359 tonn, wywóz zaś 983.804 tonn, w styczniu zaś 1924 r. przywóz wyniósł 90.381 tonn, podczas gdy wywóz 419.830 tonn.

Krakowski oddział P. K. O. w lipcu

Sprawozdanie tut. Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności za ubiegły miesiąc zawiera szereg ciekawych cyfr, ilustrujących pomyślny — pomimo ogólnej stagnacji gospodarczej — rozwój agend tego Oddziału. Ogólny obrót czekowy w miesiącu lipcu wynosił 29.061.503.57 zł., w tem obrót bezgotówkowy 6.634.733.14 zł., a więc około 23 prc. Cyira ta znamionuje nader pocieszający objaw wzrostu ilości transakcji bezgotówkowych (clearingowych), które poprzednio stanowiły w tym Od dziele tylko 17 prc. ogólnego obrotu czekowego. Pozostaje to w związku z cokolwiek szybszem tempem otwierania nowych kont czekowych, których ilość wzrosła w miesiącu sprawozdawczym o 170 i wynosiła w dniu 31 lipca 1.694 kont. Jest to ilość mała, należy się jednak spodziewać, że ogół zainteresowanych, zrozumie wreszcie jakie korzyści daje uczestnictwo w obrocie czekowym PKO, co znajduje swój wyraz w większej ilości zgłoszeń. Jedną z takich korzyści, mającą szczególniejsze znaczenie dla osób mieszkających w Krakowie jest możność szybkiego podejmowania z kont czekowych gotówki w Kasie PKO, zapomocą czeków kasowych, na okaziciela (a vista); czeków takich zrealizowano w Kasie PKO w Krakowie w lipcu pokaźną ilość 4.721 na 4.648.800.49 zł., tj. o 25 prc. więcej, niż w czerwcu.

W związku z podwyższeniem stopy procentowej od wkładek na książeczki oszczędnościowe PKO z 4 i pół prc. na 9 prc. ożywił się znacznie w ostatnich dniach lipca ruch wkładek oszczędnościowych. I tak ogólna suma tych wkładek w Kasie PKO w Krakowie wynosiła w przeciągu całego miesiąca lipca 77.572.19 zł., z tego w ostatnich 4-ch dniach miesiąca, tj. od dnia w którym dzienniki zamieściły artykuł o podwyższeniu stopy procentowej — 74.330.— zł. Analogicznie wzrosła ilość wpłat oszczędnościowych we wszystkich urzędach pocztowych; statystykę tych wpłat prowadzi Centrala PKO w Warszawie.

Ważnym działem czynności Krakowskiego Oddziału PKO jest załatwianie wypłat uposażeń dla emerytów państwowych i rent dla inwalidów. — Czynności te uskutecznia PKO bezpłatnie, szybko i sprawnie ku zupełnemu zadowoleniu interesowanych, obciążając wydatnie odnośne urzędy państwowe i zaoszczędzając Państwu znacznych kosztów administracyjnych. Biuro Wypłat Państwowych PKO zatrudnia 23 sił urzędniczych i załatwiło w okresie sprawozdawczym 57.439 przekazów na kwotę 7.063.323.61 zł.

Chiny, Holbein, Hodler itd.

(Korespondencja „Kurj. Wiecz.“).

Paryż, 1 sierpnia.

W znanem muzeum wschodniem Cernuschi mieści się obecnie od szeregu miesięcy kollekcja, obejmująca wykopaliska, odgrzebane w latach 1918—1923 nad jednym z dopływów rzeki Żółtej, przez ekspedycje francuskie Wanniecka i Lartigue'a oraz szwedzką Sirena.

Tak jakbym widział! Na pierwszą wzmiankę o sprawozdaniu z wystawy sztuki chińskiej napewno ten i ów czytelnik już ziewa. Czyż nie tak? Otóż proszę o chwilkę cierpliwości. Wobec czytelnika krakowskiego spodziewam się tem większej pobłażliwości, że przecież Kraków ma japońskie zbiory Jasińskiego, jedne z najbogatszych w świecie. Niemało z tych zbiorów stale można widzieć w muzeum w Sukiennicach. Z całej Polski mieszkaniec Krakowa ma najwięcej danych po temu, aby z nim przez chwilę porozmawiać o sztuce chińskiej, bez obawy, że zaśnie.

Więc proszę się nie żżymać przedwcześnie na moją chińszczyznę, tylko, zapaliwszy papierosa, poprawić się w fotelu, i wysłuchać, co następuje.

Sztuka chińska, pokazana obecnie w muzeum Cernuschi, w ilości imponującej, jest prawdziwą rewelacją. Czego?

Tego zjawiska, że wszystkie sztuki plastyczne wyrastają ze wspólnego pnia, ze wspólnej podstawy.

Wystawa ta, wywołuje następujące przypomnienia:

— Toż to gliniany kogutek chłopski, oblazły z farby. Taki sam widziałem na jarmarku w Polsce!

— Czy to nie przypadkiem Tanagra, te figurki kobiece?

— O! jaka ładna głowa końska. Ci grecy rzeczywiście robili cudne rzeczy.

— Co za piękna płaskorzeźba wczesnego gotyku!

— Jaka piękna figurka barokowa tancerki!

— Gdzie ja podobną głowę widziałem? Aha! w Paryżu, w pracowni rzeźbiarza Y. Co za szlachetna stylizacja, jakie mądre wyzyskanie materjału!

— Ciekawa rzecz! nie wiedziałem, że murzyni robią takiesame rzeźby w kamieniu, co w drzewie!

Moja znajomość sztuki chińskiej stawia mnie w rzędzie profanów. Te wszystkie podobieństwa, przypomnienia, cisnęły mi się gwałtem do mózgu. W pewnych chwilach zdawało mi się, że widzę greckie maski, to znowu karykatury Leonarda da Vinci. Ba! Skądś nagle stanęła mi przed oczami głowa Kazimierza Wielkiego w koronie z rysunku Matejki.

Koanti, chiński bóg wojny, w bronzie odlany coprawda w XVIII w. w Japonji, chwyta się za brodę gestem, przypominającym do złudzenia ruch jednego z profesorów Jagiellońskiej Wszechnicy, który słynął ze wspaniałej brody.

Trochę dalej ryte na kamieniu chimery żywcem przypominały chimery z Notre-Dame.

Zmęczony dwugodzinną włóczęgą po salach muzeum i temi koszmarami, które na każdym kroku zrywały się z bronzów, kamieni, gliny, żelaza, schroniłem się w aleje eleganckiego parku Monceau. Muzeum Cernuschi stoi właśnie na rogu króciutkiej avenue Velasquez i tego parku.

Kamienne pomniki w parku wydały mi się profanacją sztuki wobec tego, co widziałem przed chwilą.

Jeszcze chwila, a pomyślałem, że jednak cała nasza dzisiejsza kultura jest parodją wobec tamtej, która wydała Konfucjusza i takich artystów.

Paryż jest jedynem miastem, gdzie na każdym kroku nadarza się mnóstwo sposobności do obserwacji. wniosków, i... puszczania wodzy fantazji. Ale z drugiej strony paryżanin jest człowiekiem trzeźwym i realnym.

Była to pora południowa, w której gdzieindziej jada się obiad, a tutaj śniadanie. Więc też odłożyłem chińszczyznę i zeszedłem bulwarem Malesherbes na Madeleine, a załatwiwszy się z śniadaniem dobiłem do place de la Concorde.

Jak wszędzie, tak i w Paryżu znać niedzielę. Ruch jest daleko mniejszy, w powietrzu czuć święto. Wyzywająco piękny cherubinek, w króciutkiej, do pasa sięgającej czerwonej kurteczce i obcisłych czarnych spodenkach, pełniący obowiązki grooma u Maxima, poziewał na stołku na chodniku. Cztery fontanny w czterech rogach placu tryskały wesoło, a roje samochodów pędziły we wszystkich kie-

KRONIKA KRAJOWA

WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA SKARBU W SPRAWACH CELNYCH. Gumy do wycierania ołówka, atramentu i plam, zwykle przewożone w kształcie płytek i krążków, podlegają taryfikacji według pozycji 216 p. 1 jako przyrządy piśmienne.

Według poz. 216 p. 2 podlegają cleniu nietylko pióra stalowe do pisania (stalówki) ostatecznie wykończone, lecz i pióra także z niewielkimi brakami w ich wykończeniu, jak czyszczenie, galwanizowanie, przecinanie końców itp.

Tkanina z drobnych wiórów drzewnych używana do wyrobu kapeluszy damskich (szkieletów), podklejona rzadką tkaniną bawełnianą (organtyną), podlega opłacie cła według poz. 64 p. 2, lit. b., jako wyroby plecione z materjałów roślinnych oddzielnie nie wymienione, ozdobione pospolitymi materjałami.

ZNIESIENIE CZY PRZEKSZTAŁCENIE URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU. Zbliża się moment, gdy na mocy ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, przestanie istnieć Główny Urząd przywozu i wywozu. Wobec tego w min. przemysłu i handlu rozważana jest sprawa przekształcenia tego urzędu. Chodzi o to, że cały szereg spraw (jak np. wywóz jaj) rozstrzygnięte zostały na cały rok 1924 w przeświadczeniu, że urząd ten istnieć będzie, wobec czego całkowite zniesienie odrazu całego urzędu nie da się prawdopodobnie przeprowadzić. Wysuwana jest tedy koncepcja przekazania funkcyj Głównego Urzędu przywozu i wywozu jednemu z wydziałów departamentu handlowego min. przemysłu i handlu przy znacznej redukcji personalu.

PRZESYŁKI WARTOŚCIOWE DO BRAZYLJI. Drogą bezpośrednią przez Niemcy (Hamburg) dopuszczone są paczki z podaną wartością do wysokości 1000 fr. zł. do Rio de Janeiro, Bahia (S. Salwador), Pernambuco (Recife), San Paulo (miasto) i Santos. Do innych miejscowości Brazylji oraz drogą przez Niemcy — Holandję dopuszczone są tylko paczki bez podanej wartości. Urzędy wymiany mają zaliczać dla zagranicy po 20 centimów za każde 300 franków.

(m.) **TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.** Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego Targów Wschodnich, na które przybył także z Warszawy prezes Turski. Ustalono program otwarcia Targów i dwudniowego pobytu we Lwowie Naczelnika Państwa p. Wojciechowskiego. — Targi zapowiadają się bardzo dobrze, nie dopisali tylko przemysłowcy łódzcy, natomiast większą będzie tego roku liczba wystawców zagranicznych. Nowy piękny pawilon buduje firma Sarotti, a cały szereg firm gdańskich już rozpoczął wysyłkę eksponatów. Wystawa rolnicza zapowiada się nie źle. Przemysł austrjacki będzie tym razem silnie reprezentowany, tak samo francuski, szwajcarski i rumuński. W dniu otwarcia Targów wstęp wynosić będzie 10 zł., w niedziele, soboty i codziennie przedpołudniem 2 zł., zaś popołudniu 1 złotego. Sejm uchwalił — jak wiadomo — na wniosek posła Diamanda dla Targów subwencję w kwocie 50.000 złotych. Na otwarcie Targów z p. Prezydentem Rzpltej p. Wojciechowskim przyjedzie kilku Ministrów i Reprezentantów państw z Polską zaprzyjaźnionych.

(r) **WZROST WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI W KASIE OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA.** Stan wkładek oszczędności w dniu 30 czerwca br. wynosił zł. 92 311.33. W lipcu wniesiono zł. 20.829.97 podniesiono zł. 6.840.25, w dniu 31 lipca br. stan wkładek wynosił zł. 106.301.05, wzrósł zatem o zł. 13.989.72.

ZEZWOLENIE NA PRACĘ W DNI ŚWIĄTECZNE. M. S. Wewn. zezwoliło na pracę samodzielnych przedsiębiorców fotografów ulicznych w niedzielę i dni świąteczne, na zasadzie art. 11 p. a ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r.

AMERYKAŃSKIE KAPITAŁY W ŁODZI. Jak nas informuje z Łodzi pewne konsorcjum amerykańskie przeznaczyło 500.000 dolarów na udzielenie pożyczek pod zastaw nieruchomości.

Przed domem przedstawiciela konsorcjum amerykańskiego w Łodzi utworzyły się formalne ogonki. Reflektanci na powyższą sumę znaleźli się w ciągu 24 godzin, pomimo, iż stopa procentowa wspomnianej pożyczki wynosi 18 proc. rocznie.

PRZEMYSŁ CELULOZY W POLSCE. Przemysł celulozy w Polsce przewyższa już znacznie zapotrzebowanie wewnętrzne. Celulozę siarczynową produkują obecnie dwie fabryki: Włocławska, o sprawności miesięcznej 2300 tonn i Górnośląska w Czułowie o sprawności miesięcznej 550 tonn; czyli razem dają około 33.200 tonn rocznie. Spożycie wewnętrzne w r. 1923 wyniosło 20.594 tonn, zaś w r. b. jest dotychczas znacznie mniejsze od zeszłorocznego.

Budująca się obecnie fabryka celulozy i papieru nad Sanem pod nazwą: „Fabryka celulozy i papieru Zastaw, Zagórze sp. akc." wyrabiać będzie około 750 tonn celulozy siarczynowej miesięcznie, tak, że w roku przyszłym ogólna wytwórczość celulozy siarczynowej wyniesie 43.000 ton. dając ponad zużycie krajowe nadwyżkę 18 200 tonn.

Celulozę sodową mocną wyrabia fabryka celulozy i papieru w Kaletach na G. Śląsku w ilości 1800—2000 tonn miesięcznie, przerabiając na papier około 60 proc. swej produkcji.

WYWÓZ ZBOŻA ZAGRANICĘ. Transporty zboża polskiego zagranicę idą na wielką skalę. W ostatnich dniach szereg firm polskich załadował 15 okrętów zboża w ilości 9.500 tonn z przeznaczeniem głównie do Danji, Szwecji południowej i Finlandji. Załadowano 14 statków żyta i jeden jęczmienia.

WYWÓZ MĄKI I OTRĄB. W najbliższych dniach ma być wydana Głównemu Urzędowi przywozu i wywozu instrukcja Minist. Handlu i Przemysłu w porozumieniu z Minist. Skarbu. co do eksportu produktów mącznych na następujących warunkach: 1) dopuszcza się do wywozu mąkę żytnią wszelkich gatunków i otręby żytnie przy opłacie wywozowej złotych pięć od tony i oddaniu dewiz Bankowi Polskiemu w wysokości 75 proc. za wypłatą równowartości w walucie. 2) Eksportować mogą jedynie młyny mające conajmniej 8 mtr. długości walców.

(r) **BEZROBOCIE W POLSCE.** Z początkiem br. ilość bezrobotnych w Polsce wynosiła 67.851, dnia 1 lutego 100.530, dnia 1 marca 110.737, 5 kwietnia 107.741, 3 maja 93.130, dnia 7 czerwca 112.280, dnia 5 lipca 139. 474 i 19 lipca 143.657. Z ogólnej liczby bezrobotnych w dniu 19 lipca przypadało na Łódź 44.000, na Sosnowiec 12.062 i na Warszawę 8.140.

OPŁATY ZA DOZÓR KOTŁÓW PAROWYCH. Wysokość opłat rocznych za dozór kotłów należących do właścicieli prywatnych, ustalono rozporządzeniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w skali następującej.

Przy powierzchni nagrzewalnej:

do 2 m²	39 zł.
ponad 2 m² do 20 m²	52 zł.
ponad 20 m² do 50 m²	65 zł.
ponad 50 m² do 100 m²	85 zł.
ponad 100 m² do 200 m²	104 zł.
za każde dalsze 100 m² lub ich część	13 zł.

KRONIKA ZAGRANICZNA

PODATKI W NIEMCZECH. W wewnętrznej polityce ekonomicznej Niemiec zarysowuje się silny zwrot na prawo. Zwrot ten ujawnia się w powiększeniu podatków pośrednich, celem uniknięcia powiększenia podatków bezpośrednich, co odbije się na położeniu proletarjatu niemieckiego. Masy pracujące będą musiały znacznie obniżyć swoją stopę życiową, o ile nie znajdą równoważnika w podwyżce robocizny, co na razie jest mało prawdopodobne.

Rynki towarowe

METALE.

Berlin, 5. 8. Za 1 kg Miedź rafin. (99/99,3%) 1.08—1.14, Oryg. miękki ołów hutn. 0.60 — 0.62, Surowy cynk hutn. (w obr.) 0.58 — 0.60, Cynk Remelted 0.50 — 0.52, Oryg. aluminjum (w blokach, sztabach walc. i ciągnionych (98/99%) 2.20 — 2.30, Cyna Banca, Straits i Australijska 4.80 — 4.90, — hutnicza 99% 4.70 — 4.80, Nikiel czysty 98 — 99% 2.30 — 2.40, Antymon Regulus 0.65 — 0.67, Srebro w szt. ca 0.900 90.75 — 91¼, złoto 28.00 — 28.50, platyna 14⅜ — 14⅝.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 5 sierpnia. Bank hipoteczny 0.88—0.90, Bank przemysłowy 0.74—0.75, Bank ziemski kredytowy —.—., Browary 12.00—11.50, Chybi —.—, Cegielski 0.95, Ćmielów 1.05—1.10, Ojkos 4.75—5.15, Nafta 0.70, Parowozy 0.65—0.63, Pezet 0.25—0.28, Rakszawa 4.65—4.75, Sole potasowe 7.60—7.65, Zieleniewski 13.50—15.00.

Giełda poznańska

Poznań, 5 sierpnia. B. Kwilecki Potocki 2,75. B. Przemysłowców 4,00. B. Zw. Sp. Zarobk. 7,00—8,00. Pol. B. Handlowy 2,50. Brow. Krotosz. 3,60—3,80. Cegielski 1,25—1,20. Centr. Rolników 0,60. Centr. Skór 3,20—3,30. Garbarnia Sawicki 0.30. Goplana 3.80. C. Hartwig 0,75. Hartwig, Kantorow. 3,50. Hurtownia Skór 0,45. Herzfeld Victorius 6,50. Iskra 1,05—1,10. Lubań 69,00. Dr. Roman May 28 50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 5 sierpnia. W tys. Mraźnica 41.2, Tepege 48, Zieleniewski 167, Apollo 540, Karpaty 194.1, Fanto 201, Galicja 1230, Schodnica 265, Lumen 9.5, B. Hipot. 12.3, Nafta 208, Kol. Lwów — Czern. 139, B. Małop. 6.65, Brow. Lwow. 150, Rakszawa 50, Silezja 24, Goleszów 610.

ZŁOTY W DNIU 5 SIERPNIA 1924 R.

Gdańsk złoty 106.72 — 107.28, przekaz na Warszawę 107.10 — 107.65, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 44.50. **Czerniowce** przekaz na Warszawę 45, **Zurych** przekaz na Warszawę 106, (— godz. 11) 1.05 — 1.10, **Praga** złoty 652 — 658, — przekaz na Warszawę 654 — 660, **Wiedeń** złoty 13480, — przekaz na Warszawę 13550 — 13650.

runkach, omijając mądrze przechodniów, którzy z podziwienia godną zimną krwią przesuwają się swobodnie.

Na krawędzi terasy tuilleryjskiej w pawilonie Jeu de pomme święci ostatnie dni tryumfu wystawa sztuki szwajcarskiej pod patronatem prezydentów obydwóch republik, a pod godłem: Od Holbeina do Hodlera.

Wystawa daje doskonały pokaz z przeszło 400 lat sztuki szwajcarskiej od Holbeina do ostatnich prac Hodlera, zmarłego w r. 1918.

Imponuje mądrem urządzeniem i doborowym pokazem, tak, że widz zdaje sobie doskonale sprawę z ciągłości sztuki szwajcarskiej. Notabene niemałą jej zasługą jest i to, iż niejeden z widzów dowiedział się, że istnieje sztuka szwajcarska i że zbyt pośpiesznie zaliczał Holbeinów, Böcklinów czy Hodlerów do Niemców. Wystawa rozpoczyna się Hodlerem, którego jest dwadzieścia kilka okazów, w tem słynne kartony: Dzień i Noc, kilka pierwszorzędnych krajobrazów i niezmiernie interesujący autoportret, malowany na rok przed śmiercią. Dla mnie osobiście, Hodler, znany prawie wyłącznie z reprodukcji, zamieszczanych w niemieckiej „Kunst" zyskał znacznie w oryginale. Portret własny i krajobrazy „Jezioro Silva Plana" przypomniały mi Segantiniego, właściwie nie wiadomo dlaczego.

W dalszej sali B. Menn, nauczyciel Hodlera, kapitalny Albert Walti, a na trzech ścianach trzynaście Böcklinów. Jest „Wyspa Umarłych" (ta z roku 1880). jest „Vita Somnium Breve", „Święty Gaj", jeden z autoportretów, „Igraszki Najad", „Gotowie na Moście" i kilka mniejszych z „Winiarnią Starorzymską" i portretami żony i córki.

Jeszcze dalej wiek XVIII z przepięknymi pastelami Liotarda, najwyraźniej wkraczającymi w sztukę francuską, a dalej wiek XVII i XVI. W ostatniej sali króluje Hans Holbein młodszy, z kilkudziesięcioma rysunkami i obrazami, z „Chrystusem w Grobie", portretem burmistrza Meyera i żony, oraz autoportretem. Z innych malarzy XVI w., na których znać potężny wpływ największego rysownika, wymienić należy kilka znakomitych Hans Brocków.

Było to niedzielne popołudnie. Zamiast pięciu, wstęp na wystawę szwajcarską wynosił tylko dwa franki. Może to było powodem, że wystawa roiła się od zwiedzających. Mam jednak wrażenie, że w większym stopniu, niż chęć zaoszczędzenia trzech fr. przyciągnął tutaj tłumy nieśmiertelny genjusz Holbeina.

Zupełnie zmęczony wyszedłem z pawilonu i oparty o kamienną balustradę, wraz z tłumem paryżan gapiłem się na amerykańskich dziennikarzy, którzy potężnymi, jak korabie, autobusami odjeżdżali do Wersalu. Przedemną zieleniły się zrudziałymi barwami po przeciwległej stronie planty, okalające początek Pól Elizejskich, a w głębi, po drugiej stronie Sekwany śmigała w niebo wieża Eiffla, jedyny w swoim rodzaju pomnik i symbol francuskiego genjuszu, wystrzelającego śmiało w górę ponad inne narody.

W. Kar-ski.

OSTATNIE TELEGRAMY

Członkowie poselstwa sowieckiego wmieszani w aferę szpiegowską w Warszawie

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj donosiliśmy o wykryciu większej organizacji szpiegowskiej na rzecz sowietów. Jak nam donoszą, ogółem wmieszanych było w tą aferę 27 osób, z tego 6 członków poselstwa sowieckiego w Warszawie, a mianowicie: Dobiecki, Gieleński, Szydłowski, Maksymowicz, Ostaszewski i Kamiński. Po stwierdzeniu przez władze sądowe akcji szpiegowskiej tych „dyplomatów" akta przesłane zostały do M. S. Z., poczem na żądanie naszego ministra spraw zagranicznych cała 6-ka wydalona została z granic państwa i wysłana do Rosji.

Międzynarodówka rosyjska do polskich komunistów

Moskwa. (AW.). Komitet Wykonawczy Międzynarodówki moskiewskiej wydał odezwę do Polskiej Partji Komunistycznej. Przed polską partją komunistyczną — brzmi odezwa — stoi trudne zadanie przygotowania mas do walki o dyktaturę proletarjatu w Polsce. Kryzys w przemyśle, bezrobocie, niezadowolenie włościaństwa z drożyzny produktów przemysłowych i ciężarów podatkowych, ruch rewolucyjny wśród włościan białorusko-ukraińskich (?) stwarzają sytuację, która wymaga od partji dużej intenzywności pracy, rozmachu bojowego i jasno wytkniętej linji politycznej. Odpowiednie potraktowanie kwestji agrarnej i narodowej umożliwi komunistom polskim obudzenie i wykorzystanie siły potencjonalnej, drzemiącej w masach chłopstwa. Komuniści polscy — kończy się odezwa — nie powinni zapominać, iż ruch rewolucyjny w Polsce stanowi pomost między Związkiem Sowieckim a dojrzewającą rewolucją w Niemczech.

Zamordowanie Angielki w Meksyku

Zapowiedź energicznych kroków rządu angielskiego

Londyn. (AW.). Nadeszły tu oficjalne wiadomości z Meksyku o zamordowaniu pani Evans, wdowy po prezydencie banku angielskiego. Towarzyszący jej zarządca dóbr, Niemiec, został ciężko ranny. Pani Evans, Amerykanka, nabyła obywatelstwo angielskie przez wyjście za mąż. Brała ona udział w znanym incydencie między rządem meksykańskim a posłem angielskim, w następstwie którego ten powrócił do Anglji. Należy oczekiwać energicznych kroków rządu angielskiego.

Konferencja londyńska z udziałem Niemców

Londyn, (tel. wł.). Posiedzenia konferencji z udziałem Niemców rozpoczęły się wczoraj o godzinie 12. Mac Donald wygłosił przemówienie powitalne, w którem podniósł, że projekt Davesa, jaki ma być obecnie przyjęty przez obie strony, jest nietylko potrzebny ze względów gospodarczych, ale stanowi pierwszy poważny plan wykonania zobowiązań i musi być podpisany przez obie zainteresowane strony. Kanclerz niemiecki Marks, odpowiedział, że Niemcy przyjechali do Londynu ożywieni pragnieniem znalezienia najlepszej metody wypełnienia zobowiązań. **Niemcy spodziewają się, że wkrótce nastąpi porozumienie, gdyż mają zamiar lojalnie wykonać plan Dawesa i nawiązać na przyszłość stałe dobre stosunki.**

Londyn. (PAT.). Stanowisko delegacji niemieckiej wywołało korzystne wrażenie.

Po napadzie na Stołpce

Warszawa (tel. wł.). Jenerał **Rydz-Śmigły został wezwany do Warszawy,** dokąd dzisiaj przybywa. W związku z tem **odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów,** na którem generał Rydz-Śmigły złoży relację o sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z napadem na Stołpce.

Pobór rekruta na Gornym Śląsku

Katowice (tel. wł.). W województwie śląskiem odbędzie się od 5-go do 15-go sierpnia pobór rekruta na podstawie uchwalonej niedawno ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Tragedja artystki, która zabiła...

OSKARŻONA OŚWIADCZA OBECNIE, ŻE WYSTRZELIŁA MACHINALNIE.

„Le Matin" w numerze z dnia 1 sierpnia podaje nowe informacje w związku ze sprawą p. Umińskiej w Paryżu.

Jak dziennik donosi, sędzia śledczy, p. Bacquart, jeszcze przed swym wyjazdem na urlop, t. zn. przed dniem 15 sierpnia, przesłuchała kilku świadków, przedewszystkiem zaś p. Gustawa Zamoyskiego, rzeźbiarza, przyjaciela ś. p. Żyznowskiego. P. Zamoyskiemu — pisze dziennik — „przypadła w udziale bolesna misja wyjawienia p. Umińskiej, że znikła wszelka nadzieja uratowania jej narzeczonego skazanego na śmierć wśród okrutnych cierpień. Wtedy to — dodaje „Le Matin" — młoda artystka warszawska powzięła fatalną decyzję skrócenia, tak jak ją o to błagał Żyznowski, cierpień pisarza przez ugodzenie go kulą rewolwerową w skroń".

Dziennik informuje następnie, że „p. Bacquart skierował również kwestjonarjusze do Warszawy, w myśl wskazówek, dostarczonych przez p. Bejlina".

Bezpośrednio potem „Le Matin" zajmuje się problemem udziału p. Bejlina w procesie w charakterze obrońcy oskarżonej. Dziennik stwierdza, że p. Bejlin „upełnomocniony został przez stowarzyszenie polskich artystów dramatycznych i jest adwokatem polskiego związku autorów", lecz zapytuje zaraz, „czy mógł on legalnie asystować przy śledztwie". Dziennik bezpośrednio nie odpowiada, zaznacza tylko, że „przynajmniej nie było precedensów w tej sprawie". P. Bejlin jednak „ponieważ sędzia śledczy nie stawiał w tym względzie zasadniczego sprzeciwu", zwrócił się do prokuratora Republiki, poczem „wprowadzony został przez dziekana Izby Adwokackiej, p. Fourcade". Natychmiast też p. Bejlin, przez pośrednictwo „Matina", skierował podziękowanie pod adresem prokuratora Republiki i dziekana Izby, oraz zaznaczył, że „koledzy polscy będą głęboko wzruszeni" i że „poseł polski z patrjotyczną satysfakcją przyjął wiadomość o fawor, jakiego mi udzielono".

„Le Matin" podaje również nową wersję aktu zabójstwa, z jaką wystąpiła obecnie p. Umińska. Według relacji dziennika wersja ta przedstawia się jak następuje:

„Początywszy od chwili wyjazdu ich z Warszawy Żyznowski żądał od p. Umińskiej, aby go oswobodziła, jeśli będzie nieuleczalny. Polecił on jej: „Wystrzel w usta"! Gdy wszelka nadzieja była stracona, zobaczyła ona, jak Żyznowski, w śnie otworzył usta.

— Było to dla mnie — wyznała ona — jak gdyby rozkazem nieba.

Ujęła browning, w którym znajdował się jeden tylko nabój. Chciała włożyć drugi nabój, jednak nabój ten wysunął się z ręki na ziemię. Żyznowski zamknął usta, zaś nieszczęśliwej kobiecie nie udawało się pociągnąć za cyngiel. Czyżby to był tajny nakaz, aby rzecz odłożyć?

— Jednak, dodaje ona płacząc — igła osunęła się automatycznie, podczas gdy lufa skierowana była w skroń umierającego. Wystrzeliłam machinalnie..."

„Le Matin" informuje jeszcze, że p. Umińska, pozostawiona na wolności, zamieszkała w jednej z willi artystów na lewym brzegu Sekwany, że jest bardzo osłabiona i prawie nie opuszcza łóżka.

Zmiany personalne w M. S. Z.

Warszawa (tel. wł.). Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński odwołał z Londynu radcę legacyjnego **Ciechanowskiego i mianował go naczelnikiem wydziału ogólnego** departamentu politycznego M. S. Z. Jednocześnie minister mianował **Dra Badera naczelnikiem wydziału zachodniego, a J. Łukasiewicza naczelnikiem wydziału wschodniego.** P. Łukasiewicz jednocześnie pozostaje nadal radcą legacyjnym delegacji polskiej przy Lidze narodów. Jako jego zastępca w centrali Ministerstwa został mianowany p. **Stanisław Janicki.**

Katastrofa w kopalni węgla w Jugosławji

Wiedeń (tel. wł.). Dzienniki donoszą z Lublany, iż w kopalni węgla Karmel, po stronie jugosłowiańskiej wydarzyła się katastrofa. Skutkiem wylewu dwóch potoków górskich, które wdarły się do szybu, oraz równoczesnej eksplozji, z niewiadomego powodu, straciło życie trzech górników, a dwóch ciężko rannych. W szybie znajduje się jeszcze około 8, których dotąd mimo energicznych akcyj ratunkowych nie wydobyto. Należy więc przypuszczać, że liczba ofiar dojdzie do 10-ciu.

Wielka katastrofa kolejowa na Węgrzech

Wiedeń (AW). Jak donoszą z Budapesztu, między Budapesztem a Szolnok zderzyły się dwa pociągi towarowe. Szkoda znaczna, gdyż zniszczonych zostało 30 wagonów zapełnionych, które stoczyły się z nasypu. Jeden kolejarz zabity, a sześciu ciężko rannych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

URLOP POSŁA BELGIJSKIEGO W WARSZAWIE. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny belgijski w Warszawie p. Berhard de L'Escaille wyjechał na urlop. Zastępuje go p. de Neeff radca poselstwa, jako charge d'affaires a. i.

STRASZNA KATASTROFA KOLEI ELEKTRYCZNEJ WE WŁOSZECH. Z miejscowości Varesa we Włoszech donoszą: Wykolcił się tu wagon kolei elektrycznej. Sześć osób zabitych, 40 rannych. Wśród rannych wielu ciężko.

OTWARCIE MAUZOLEUM LENINA. Z Moskwy donoszą: Otwarto tu dla zwiedzających mauzoleum Lenina. Ciało Lenina spoczywa w drewnianej trumnie ze szklanym wiekiem. W mauzoleum umieszczono sztandar komuny paryskiej, ofiarowany przez komunistów francuskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6 sierpnia. Cyfry w złotych:

Bank Dyskontowy 7.70, Bank Handlowy 10.50 do 10.65, Bank dla Handlu i Przemysłu 1.90—2.10, Bank Zachodni 3.20—3.—, Bank Kredytowy 0.55, Polski Bank Handlowy 2—1.95, Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50—6.95, Polski Bank Przemysłowy 0.56—0.59, Bank Małopolski 0.73, Kijewski i Scholtze 0.36—0.32, Puls 0.65, Strem 13.25—13.— ,Wildt 0.21—0.22, Sole potasowe 6.00, Zgierz 4—5.15, Chodorów 7—7.20, Warszawski Cukier 7.10—6.80, Firley 0.47—0.50, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 7.75—7.20, Cegielski 0.95—1.02, Fitzner 7.75, Lilpop 1.05—1.—, Modrzejów 8.50—8.20, Norblin 0.90—0.87, Orthwein 0.45, Ostrowieckie 10.10—10.75, Parowozy 0.58—0.61, Pocisk 2.10—2.—, Rohn i Zieliński 0.50, Rudzki 2.25—2.15, Starachowice 4.20—4.00, Ursus 2.20 do 2.35, Zieleniewski 13—12.75, Zawiercie 40—38.50, Żyrardów 45—43, Borkowski 2—1.85, Jabłkowscy 0.24—0.23, Elekryczność 2.50, Polskie Tow. Elektr. 0.25, Haberbusch 6.55—6.—, Polska Nafta 0.65 do 0.70, Przemysł Naftowy 0.75, Nobel 2.50—2.40, Siła i Światło 0.75—0.84, Spirytus 2.80—2.60.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 6 sierpień (cyfry w złotych).

Dewizy: N. Jork 5.18½. Londyn 23.15. Paryż 28.60 – 28.52. Wiedeń 7.32½. Praga 15.40. Włochy 22.87½. Holandja 200.50. Szwajcarja 97.87½.

Miljonówka 0.88-0.84, bony złote 0.81—0.82, pożyczka złota 6·60, pożyczka dolarowa 2.70-2.90 2.80.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 6 sierpnia (PAT). Otwarcie giełdy. **Holandja 205 i jedna czwarta, Nowy York 530 i trzy czwarte, Londyn 23.69, Paryż 29.10, Medjolan 23.39, Praga 15.62 i pół, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.35, Belgrad 6.45, Sofja 3.94, Warszawa —, Wiedeń 0.0074 i siedm ósmych.**

Najkorzystniejsze źródła zakupu w Krakowie:

OJA — PARFUMERIE — PARIS
Repr. Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

Na raty!
Największy w Małopolsce skład fortepianów, pianin i fisharmonij.
Nadszedł wielki transport tanich instrumentów
Helena Smolarska
Kraków, ul. Szewska 9.
Na raty!

Artykuły gospodarcze

„ŻELAZO“ Florjańska l. 24, poleca naczynia i maszyny kuchenne i narzędzia rzemieślnicze.

Gąbki, irchy do powozów, lakiery i masy do podłóg **Wiktor Wanderer, Kraków, Szewska 21,** Telefon 3520.

Adolf Sattler, Gertrudy 24, Tel. 4162, poleca naczynia aluminjowe, artykuły turystyczne i t. p.

Farby, lakiery, oraz artykuły gospodarcze poleca najtaniej **L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka l. 26,** Telefon 1596.

Molina! Molina! naprawdę jedyna, która zabezpiecza rzeczy od moli — Hurtowny skład **S. Wojciechowski & R. Żak,** Skład farb i materjałów **w Krakowie, Karmelicka 21,** Telefon 3528.

Oliwę do podłóg bezwonną poleca firma **S. Wojciechowski & R. Żak** Skład farb i materjałów **w Krakowie, Karmelicka 21,** Telefon 3528.

Szczotki, pendzle, artykuły domowo-gospodarcze, hamaki, leżaki, poleca najtaniej **M. J. Berger, Kraków, Plac Szczepański l. 9.**

Tomasz Mężyk, Handel materjałów, Skład farb, lakierów, pokostu, nafty, benzyny, olej mineralny i t. p. **Kraków, Pl. Szczepański L. 8.**

Skład fabryczny pasty do obuwia i podłóg **Dobrolin M. Sierotwińska, Kraków, ulica Sienna l. 12.**

Delikatesy

Allerhand Maurycy hurtowny i detaliczny skład delikatesów, sery, likiery, wina, **Pl. Szczepański 2,** Telefon 1059.

Dywany

Najtańsze źródła zakupu dywanów perskich tylko we firmie **Lewkowicz i Juran, Grodzka 39.**

Farbiarnie

Farbuje chemicznie, czyści wszelką garderobę w 24 godzinach po cenach przystępnych **Schmausowa, ulica Grodzka l. 71.**

Futra

Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ulica Szewska L. 12. Tel. 3464. Tel. 3464

Futra paryskie modele poleca **Józef Eisen, Kraków, Florjańska l. 36.**

Futra we wielkim wyborze, oraz pracownia kuśnierska **M. Mond, Kraków, Rynek gł. 11.**

Pracownia i Skład futer **Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, Florjańska 32.**

Pracownia futer St. Rachtan, Karmelicka Nr. 3 przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, ceny niskie.

Skład futer i Pracownia kuśnierska **H. Fink, Rynek 12,** w podwórzu. Futra po cenach konkurencyjnych futra, szale, lisy i t. p.

Zakład i pracownia kuśnierska Paweł Halpern Grodzka 42, w podwórzu, poleca po najtańszych cenach płaszcze seliskinowe, raglany futrzane, lisy i szale.

Zakład kuśnierski Stanisława Ziembińskiego, ul. Kopernika l. 6, wykonuje po zniżonych cenach wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące na czas i bardzo starannie.

Galanterja

Koszule jedwabne w wielkim wyborze poleca magazyn nowości dla panów **Braci Landwirth, Kraków, Grodzka 46.**

Magazyn nowości S. Haber, Kraków, ul. Sienna 14, poleca bieliznę, kapelusze, krawaty i t. p. po cenach najniższych.

Skład bielizny i płócien pod firmą **F. Batabuszyński, Kraków, Szewska 10.**

Bieliznę męską i damską oraz pończochy, skarpetki, krawaty i t. p. poleca najtaniej firma **M. Pietroń i Synowie, ulica Karmelicka l. 12.**

Włodzimierz Car, Magazyn towarów modnych męskich i damskich **w Krakowie, Sławkowska 8.** Ceny konkurencyjne

Fabryka bielizny i trykotarzy S. A. Kraków-Podgórze, ul. Dąbrowskiego l. 16, Tel. 4419. Poleca swe znane z dobroci wyroby.

Herbata

Herbata Bracia K. & C. Popowy. — Reprezentacja i skład hurtowny na Małopolskę i Kresy **T. Cieśliński i Ska, Kraków, Florjańska 14,** Telefon 117.

Konfekcja damska i męska

Ubrania męskie i dziecinne oraz raglany poleca **Wohlmuth i Rubin, Grodzka 61,** vis a vis kościoła ewangelickiego.

Ubrania męskie i dziecinne oraz wielki wybór raglanów po cenach zniżonych poleca **Dom konfekcyjny, ulica Grodzka 26.**

Na raty ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie, według miary z własnej lub dostarczonej materji poleca **Józef Kumala, Kraków, ul. Szczepańska l. 11.**

Najtaniej i najlepiej kupić garderobę męską w Magazynie ubiorów męskich **„Szyk“, Mikołajska 12.**

M. Reisman Magazyn konfekcji damskiej, **Kraków, Plac Dominikański l. 2.**

Magazyn konfekcji damskiej oraz futer **H. Sontag, Grodzka 25,** I p., poleca po najniższych cenach najnowsze modele zagraniczne.

Wyprzedaż letniej konfekcji męskiej, ceny o 25% zniżone, w firmie **S. Strassburg, Florjańska 6.**

PŁASZCZE GUMOWE
najkorzystniej
A. BROSS
Kraków, ul. Florjańska 44
narożnik obok bramy Florjańskiej.

Zakład krawiecki Józefa Gajdy, Kraków-Dębniki, Rynek, wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące o 25% taniej.

K. BORNSTEIN
Kraków, ulica Florjańska l. 28, poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubrań męskich i dziecięcych. Dla P. T. Urzędników znaczny opust.

Kosmetyka

Panie i Panowie! Nadeszła prawdziwa woda chinowa Pinauda przeciw wypadaniu włosów. **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Pl. Szczepański 2.**

Maszyny do pisania

Nowak, Kraków, Grodzka 44, Tel. 3541. „Elo“ do powielania, „Torpedo“ do pisania.

Kasy kontrolne, maszyny do pisania naprawia i odnawia, dostarcza przybory do tychże, specjalista mechanik **Juljusz Hacker, Kraków, Marka 25**

Maszyny do pisania „Underwood“, maszyny do rachowania „Odhner“ **Ignacy Gross Spka, Kraków, Starowiślna 1,** Telef. 2190, **Lwów, Kopernika 9,** Telef. 502.

Maszyny do pisania i rachowania „National Cass Register“, rekonstruuje, naprawia, przyjmuje abonamenta **K. Bilcharski, Kraków, Florjańska 32,** Telefon 2434.

Meble

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracje wnętrz poleca **M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Tel. 4136.

MEBLE stylowe, luksusowe etc. poleca **S. Manne ulica Szpitalna l. 6.** Telef. 4074. Rok założ. 1860.

Obuwie

Obuwie najelegantsze i trwałe zagraniczne po cenach bezkonkurencyjnie niskich, nabyć można tylko w dziale obuwia **Tow. Handl. Bracia Rolniccy S. A. Kraków, Sienna 2.**

Wytwórnia szewców krakowskich poleca o 25% taniej obuwie, **Kraków, Florjańska l. 29.**

Obuwie krajowe i zagraniczne po cenie fabrycznej poleca firma **Piccadilly, Karmelicka 9,** vis a vis Teatru „Bagatell“.

Obuwie zagraniczne męskie, damskie i dziecięce marki „Tip Top“ w najnowszych fasonach po cenach konkurencyjnych poleca firma **„Es-ka“ Grodzka 43.**

Porcelana, szkło

Szlifiernia szkła i wytwórnia luster **Z. Feldmann, Kraków, XXII, Jana Tarnowskiego 5.**

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. **Kraków, Grodzka l. 63,** Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

W. Bezes, Rynek 35, Krzysztofory, poleca porcelanę, kryształy, słoje, lustra, witraże i t. p., **naczynia szklane do gotowania.**

Przybory szkolne

Przyborniki do rysowania Richtera oraz wszelkie przybory szkolne poleca Skład papieru i galanterji **Michał Słomiany, Kraków, ulica Sławkowska 24.**

Rowery

Rowery — Motory **F. N.** gumy i części składowe dostarcza **E. Kluska, Kraków, ulica Grodzka l. 63.**

Rowery słynnej marki „Budissa“, drogowe po zł. 155 i 165, półwyścigowe 170 i 185 zł., wyścigowe 185 i 195 zł. poleca **Towarzystwo Handlowe „Irwing“ Kraków, Grodzka 60.**

Różne

Wózki dziecięce odnawia precezyjnie. Gumy obciąga na poczekaniu **Piacnowicz, ul. Mikołajska 7.**

Panowie! Najlepsze prezerwatywy poleca **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Plac Szczepański l. 2.**

Wszelkie przybory i aparaty laboratoryjne, jakoteż odczynniki chemiczne czyste dostarcza Biuro inżynierskie **„Chamotechnika“** Sp. z o. odp. **Kraków, Rynek Gł. 39.**

Fajki angielskie przedwojennej marki B. B. B. nadeszły do firmy **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Plac Szczepański 2 — Rynek gł. 11.**

Sport

Dom sportowy L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka 26, Telefon 1596. Rok założenia 1898 Piłka nożna, Tennis, Boks, Lekka atletyka, Szermierka. Na każde żądanie wysyła się cenniki ofrankowane.

Sukna

Skład sukna Hirsch i Adolf Eder, Kraków, Plac Dominikański 2, Telefon 2257.

Tapicerstwo

Zakład tapicersko-dekoracyjny Piotra Pałki, Florjańska 26 (wejście ul. św. Marka). Wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące tak w mieście jak i na prowincji. Na składzie stale utrzymuje wielki wybór kołder. Wykończenie sumienne. Ceny umiarkowane.

Transport

Spółka Akc. Dla Międzynarodowego Transportu Schenker i Ska, Kraków, ul. Pańska 9, Telefon Nr. 2122 i 2147.

Tow. transportowe „Rozwóz“, Lubicz 9, Tel. 3519. Pospieszne przesyłki z Wiednia, clenie, przewóz, magazynowanie.

Cracovia Sp. transportowa, Dom spedyc.-komisowy, **Kraków, Grodzka 60,** Tel. 4078, **Wiedeń II, Praterstrasse 12,** Tel. 40.416, Spół. trans. Cracovia Grünberg et Co.

Biuro spedycyjne „Przewóz“ i przedsiębiorstwo dowozowe Kolei Państwowych, Sp. z ogr. odp. **Kraków, ulica Długa l. 31,** Telefon 3063.

Technika, elektrotechnika

Hurtownia pasów skórzanych i wielbłądzich, szczeliw, węży etc. **„Zenit“** Sp. z o. o. **Kraków Szpitalna Nr. 7,** Telefon Nr. 4231.

Artykuły techniczne i elektrotechniczne poleca najtaniej **S. Szajer, Kraków, Plac WW. Świętych 8,** Telef. 4154.

Najtaniej artykuły elektryczne rowery i części do tychże u firmy **Arnold Weissmann, Kraków, Szewska 13.**

Materjały elektrotechniczne dostarcza Biuro elektrotechniczne **Helfner i Berger, Kraków, Szewska 18,** Tel. 4158.

Materjały elektryczne, motory oraz wielki wybór świeczników **„Prąd“ Gołębia 3,** Telefon Nr. 4553.

Instalacja Sp. z ogr. odp. **Zielona 7,** Telef. 4166, dostarcza kompletne urządzenia łazienkowe.

„Skała“ Dom towarowy dla przemysłu roln. i techn. Spółka z ogr. odpow. **Kraków, Bracka 13.**

Materjały elektrotechniczne dostarcza najkorzystniej **R. H. Kowalski, Kraków, Garbarska 26.**

Świeczniki elektryczne w wielkim wyborze „Lux“. Skład przyborów elektrycznych **Kraków, Plac Dominikański l. 2,** Telefon Nr. 3335.

Inż. Tadeusz Leszczyński, Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie

Kurki, wentyle, uszczelnienia gumowe, fibrowe i skórkowe **H. Spira, ulica Zwierzyniecka 23.** Telefon 4394.

Węgle

Krakowskie Biuro Handlowe Kraków, Florjańska 9, I p. Tel. 1067, sprzedaje hurtownie i detalicznie węgiel krajowy „Brzeszcze“, „Bory“, górnośląski „Eminenz“. Dla zakładów przemysłowych znaczne opusty i udogodnienia kredytowe.

CHLORODONT

DERMADONT pasta do zębów, DERMA proszek do zębów, DENTOL woda do ust, kremy i pudry twarzowe, wody kolońskie i kwiatowe puder i mydło dla dzieci wszędzie do nabycia.

NA RATY!



ROK ZAŁ. 1880.
FORTEPIANY, PIANINA
w wielkim wyborze, w najstarszym składzie
Z. RABY NAST.
Kraków, św. Anny 3. Tel. 465.

50% w przedsiębiorstwie technicznem
i mieszkanie w centrum Krakowa, telefon, światło elektr. ewentualnie kompletne umeblowanie może nabyć INŻYNIER (wyzn. obojętne) za cenę około 1500 dol. Łaskawe zgłoszenia sub „spólnik inżynier“ do biura ogłoszeń M. Hupczyc, Jagiellońska 7.

Reklama dźwignią handlu

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).